

Fin Szekla, Letnia włóczęga, czyli Szwecja na wesoło

„Świat jest księgą, a kto nigdy nie podróżował, przeczytał z niej tylko jedną stronę”. Na ostatnim spotkaniu Dyskusyjnego Klubu Książki Nad Lipą, które odbyło się w pierwszym dniu kalendarzowej wiosny, odwiedziliśmy malowniczy, egzotyczny i owiany wieloma legendami ląd zwany Gotlandią. Naszą lekturą była *Letnia włóczęga, czyli Szwecja na wesoło*, autorstwa Fina Szekli. Omawiana przez nas książka to pełen humoru oraz przydatnych i ciekawych informacji fabularyzowany przewodnik po kraju wikingów.

Co sądzą o niej Klubowicze? W opinii pani Albiny to humorystyczna powieść przygodowa. Zdaniem pani Basi *Letnia włóczęga, czyli Szwecja na wesoło* jako przewodnik jest bardzo dobra. Podobnie uważa pani Ula, która określiła ją jako cykl reportaży. Pani Izabela stwierdziła, że jest mało ambitna, choć przywołuje wspomnienia z lat młodości, m.in. małego fiata. Dla pani Elżbiety interesujące w tej książce były opisy potraw, np. kiszonych śledzi, oraz przepisy kulinarne. Głos zabrał też pan Leszek, według którego to dobra, poznawcza książka, dzięki której można się wiele dowiedzieć o Szwecji, m.in. poznać tło historyczne, obchodzone tam święta czy przeczytać szwedzkie gawędy. To pozycja, która na wesoło zachęca do odwiedzenia tego kraju. Według niego w fantastyczny sposób została opisana podróż na wysepkę Karola. Natomiast pani Ania podzieliła się z nami swoimi wrażeniami z wycieczki, którą odbyła do Szwecji, Norwegii oraz Finlandii.

Ponieważ wszystkie dotychczas przygotowane klubowe lektury zostały już przez nas przeczytane i przedyskutowane, podczas marcowego spotkania wybieraliśmy kolejne tytuły z długiej listy propozycji przygotowanej przez Instytut Książki. Wśród nich są też tomiki poetyckie. Zbigniew Herbert napisał, że „Czar poezji polega na tym, że jest ona skrótem myślowym i metaforą i najczęściej marzeniem jeszcze”. Dnia 21 marca obchodzimy nie tylko pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, ale i Światowy Dzień Poezji. W liryczny nastrój wprowadził nas Klubowy poeta — pan Leszek Chrapkiewicz. Mieliśmy okazję wysłuchać jego najnowszych i pełnych optymizmu, afirmacji życia oraz zachwyty nad światem wierszy zainspirowanych wiosną, górami i...? Miło było delektować się poetyckim słowem.

Na gałązce

Na gałązce słowik kłaska, z wiatrem buja się gałązka.
A nad polem, a nad sadem, coś wędruje jakby diadem.
To warkoczem złotolitym, kraśnej panny lub kobity
Przetykany błędny nów.
O miłości mów mi, mów.
Jak Kupida złota strzała, o miesiącu lśni się cała
Kogo trafi strzała złota nie znajduje innych słów,
Prócz tych kwietnych łąk zawoi, maków, chabrow i powoi.
Świat jej do stóp złożyć gotów, góry skarbów i klejnotów
Przysięgać na srebrny nów
O miłości mów mi mów.
A nad polem, a nad sadem, coś wędruje jakby diadem
Na gałązce słowik kłaska, z wiatrem buja się gałązka.

O krokusach, czyli kieluszkach

Na Chochołowskiej Hali
Zakwitły kieluszki
Złote w słońcu

I jasnoliliowe po bokach
I śniegu są jęzory
Bielutkie na stokach
Takie jak w snach
Tatrzańskich, do poduszki.

Bo chociaż co rok na wiosnę
Te same kwiatuszki
Uroki są te same
I miejsca te same
To jednak
Już się cieszymy
Na nowe kieluszki
Gdy przejdziemy na butach
Chochółowską bramę

Leszek Chrapkiewicz

